

# Historia przygotowań do amerykańskiego desantu pod Wrocławiem (1949–1952)

Latem i jesienią 1952 r. funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu aresztowali ponad dwieście osób podejrzanych o przynależność do „nielegalnej organizacji” Armia Krajowa<sup>1</sup>, istniejącej od 1949 r. w powiatach milickim, trzebnickim i wołowskim w województwie wrocławskim oraz w samym Wrocławiu. Jej członkowie oskarżeni zostali między innymi o próbę obalenia przemocą ustroju, szpiegostwo na rzecz „państw imperialistycznych” oraz przygotowywanie lotnisk polowych do desantu wojsk amerykańskich, jaki miał być dokonany w okolicach Trzebnicy za pomocą samolotów Organizacji Narodów Zjednoczonych!

W oczekiwaniu na przybycie Amerykanów i nieuchronny moment obalenia przez nich ustroju, członkowie organizacji podzielili pomiędzy siebie stanowiska w lokalnych urzędach. Największym zainteresowaniem konspiratorów cieszyły się funkcje burmistrzów, wójtów, sołtysów i komendantów milicji. Dla członków organizacji przygotowano kilkadziesiąt białych czapek, żeby podczas akcji wyróżniali się w tłumie.

Armia Krajowa miała być organizacją ogólnopolską, liczącą w samym tylko województwie wrocławskim ponad 3 tys. osób. Na jej czele – jak twierdził jej założyciel – stali generałowie: Władysław Anders oraz Stanisław Tatar, Stefan Mosor i Marian Spychalski.

## Organizacja

Kluczową postacią mającego powstać tajnego związku był dawny legionista Piłsudskiego, były podoficer zawodowy Korpusu Ochrony Pogranicza i partyzant Armii Krajowej w oddziale „Ponurego” – Franciszek Świątkiewicz „Świt”. W 1945 r. opuścił okolice Częstochowy. Osiedlił się w Skokowej, niedaleko Wrocławia, gdzie otrzymał ośmiohektarowe gospodarstwo poniemieckie. W następnym roku został członkiem Polskiej Partii Robotniczej. W przededniu zdarzeń,

---

<sup>1</sup> Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Organizacja działała w latach 1949–1952 na terenie pow. Trzebnica, Wołów, Milicz i miasta Wrocław. Sztab AK mieścił się w Poznaniu, dowódcą był Franciszek Świątkiewicz i Michał Kowalik. Organizacja dzieliła się na plutony i drużyny. Pluton liczył od 12 do 19 osób, drużyna ok. 8 osób. Całość liczyła 150 osób” (*Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1993, s. 24).

które zaważyły na losach jego i ponad dwustu związanych z nim osób, był sołtysem, komendantem gminnym Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Skokowej i sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Gminnej Radzie Narodowej w Skokowej.

Latem 1948 r. 48-letni Świątkiewicz spotkał w Skokowej znajomego ze wspólnej służby w AK płk. Gławisza, który poinformował go, że nadal istnieje struktury AK i trzeba kontynuować pracę z okresu okupacji. Według innej wersji spotkanie i zwerbowanie Świątkiewicza do organizacji nastąpiło w marcu 1949 r., a organizatorem konspiracji miał być nie płk Gławisz, lecz miejscowy handlarz cegłą Jan Myśliński<sup>2</sup>. Założyciel organizacji – czy był to Gławisz, czy Myśliński – zapowiadał bliski termin swego wyjazdu do Poznania, skąd miał się zjawić łącznik, i rzeczywiście wkrótce opuścił Skokową. W celu identyfikacji ustalono hasła i odzewy – hasło: Ankara, odzew: Żygwa, hasło: Żygwa, odzew: Sybicha<sup>3</sup>.

Po tygodniu u Świątkiewicza zjawił się człowiek na motocyklu, ubrany w mundur leśnika. Po wzajemnej wymianie haseł i odzewów tajemniczy wysłannik – którego nazwisko lub pseudonim „Pajor” Świątkiewicz poznał dopiero trzy lata później<sup>4</sup> – zapoznał go ze szczegółami działalności konspiracyjnej. W związku z napiętą sytuacją międzynarodową – tłumaczył łącznik z Poznania – niedługo wybuchnie wojna między Wschodem a Zachodem. Z tego powodu należy tworzyć podziemne organizacje, które pomogą Zachodowi. Na terenie całej Polski istnieje już wielka organizacja, kierowana bezpośrednio z Londynu przez gen. Andersa, której sztab mieści się w Warszawie, a sztab okręgu w Poznaniu. Należy zwerbować możliwie wiele osób. Dowództwo okręgu uznało, że najlepszym kandydatem na stanowisko kierownika rejonowego Armii Krajowej byłby mieszkaniec pobliskiego Pększyna Michał Kowalik – były podoficer KOP, partyzant Batalionów Chłopskich i prezes gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego. Rola prawie głuchego półanalfabety Świątkiewicza miała polegać na przekazywaniu rozkazów od Pajora do Kowalika i meldunków zwrotnych od tego ostatniego. Wykonując rozkaz, Świątkiewicz dwukrotnie odwiedził Kowalika, który był wówczas w bardzo trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej brakiem pracy i chorobą żony. Po dwóch tygodniach wahań Kowalik zgodził się przystąpić do konspiracji. Decydującym argumentem stała się obietnica stałego miesięcznego wynagrodzenia dla wszystkich członków organizacji, będącego równoważnością dwukrotnej pensji robotnika.

Odtąd z mitycznego sztabu Armii Krajowej w Poznaniu do Pększyna płynęły przez Skokową kolejne rozkazy, przywożone średnio raz w tygodniu przez Pajora.

<sup>2</sup> Według innych źródeł założycielem organizacji w powiatach milickim, wołowskim i trzebnickim miał być mjr AK N. Putyra (Archiwum Wojsk Lądowych, Filia nr II we Wrocławiu [dalej: AWL II], 958/55/13, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Sprawozdania miesięczne i opisowe Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu za okres 8 XI – 31 XII 1952, k. 102).

<sup>3</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu [dalej: AIPN Wrocław], 049/127, *Charakterystyka nr 128 nielegalnej organizacji pod nazwą „Armia Krajowa” o zabarwieniu kontrrewolucyjnym, działającej w okresie 1949–1952 na terenie woj. wrocławskiego*, k. 12.

<sup>4</sup> *Ibidem*, 21/5468, t. 1, Akta sprawy Sr. 129/53 przeciwko F. Świątkiewiczowi i innym, Zeznanie F. Świątkiewicza, k. 11.

Dla zachowania tajemnicy zarówno rozkazy ze sztabu, jak i meldunki zwrotne przekazywano wyłącznie ustnie<sup>5</sup>. Dla upewnienia Kowalika w trafności dokonanego wyboru Świątkiewicz powtarzał mu słowa Pajora: wkrótce wybuchnie wojna między Wschodem a Zachodem. Do Polski wkroczą wojska państw zachodnich. Wówczas władzę na wyzwolonych już terenach przejmą członkowie Armii Krajowej, którzy do tego czasu powinni być dobrze zorganizowani. Związkiem, stawiającym sobie za cel obalenie ustroju w Polsce, dowodzi gen. Anders, mając do pomocy w Warszawie gen. Tatara, Mossora i Spychalskiego, którzy poprzez ambasadę belgijską i szwajcarską otrzymują pieniądze na cele organizacyjne<sup>6</sup>. Z centrali środki finansowe przekazywane są do struktur terenowych, zgodnie z potrzebami miejscowych dowódców...

## Działalność

Z niewyjaśnionych przyczyn nowo mianowany komendant gminny organizacji Armia Krajowa Michał Kowalik „Kamień” swoje pierwsze działania podjął dopiero wiosną 1950 r. Zgodnie z otrzymanymi rozkazami rozpoczął od tworzenia struktur terenowych i werbowania nowych członków. W planie docelowym w każdej wsi gminy Skokowa powinien być jeden lub dwóch członków organizacji, którzy w razie potrzeby mogliby zwerbować dowolną liczbę osób<sup>7</sup>. Dla dalszej rozbudowy organizacji konieczne były środki finansowe, których wysokość komisja budżetowa powołana przez Kowalika określiła na kwotę 17 mln 100 tys. złotych. W specyfikacji wydatków zapisano:

„Wydatki przewidziane:

1. sprawy podróży 80 000
2. apteczki 20 000
3. zaopatrzenie rodzin członków i żelazne zapasy 2 000 000

Wydatki nieprzewidziane:

1. zaopatrzenie dla osób zmuszonych do wyjazdu z terenu 2 000 000
2. zaopatrzenie dla przybywających w celu ukrycia się 2 000 000
3. przyjmowanie nowych członków 5 000 000
4. polówki 1 000 000
5. leczenie w szpitalach 5 000 000”<sup>8</sup>.

Do obowiązków kilkusobowej komisji planującej budżet organizacji należał także prawidłowy przydział środków na określone zadania i dla poszczególnych członków.

Późną wiosną 1950 r. Kowalik otrzymał rozkaz przygotowania sześciu lądowisk polowych do desantu wojsk amerykańskich i zachodnich, które miały zostać przywiezione samolotami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Lądowiska powinny znajdować się w pobliżu kompleksów leśnych. Dla zapewnienia bezpieczeństwa samolotów powinny mieć wymiar 1500 na 500 m i być oddalone od siebie o 9 km. Za najlepsze i odpowiadające wymogom sztabu w Poznaniu uznano łąki koło Pększyna i Krościny Małej w powiecie trzebnickim, w pobliżu wsi

<sup>5</sup> *Ibidem*, k. 17.

<sup>6</sup> *Ibidem*, k. 25.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 162.

<sup>8</sup> *Ibidem*, t. 3, k. 169.

Zwierzynkowo w powiecie wołowskim, koło Rażęcina i Raków w powiecie miłickim oraz w okolicach Obornik Śląskich<sup>9</sup>.

Odbiór desantu nie mógł dojść do skutku bez odpowiedniej sygnalizacji z ziemi. W tym celu komendant Kowalik rozkazał zakupić dziesięć latarek elektrycznych, które mogły świecić światłem białym, czerwonym i zielonym. Z braku środków finansowych i trudności zaopatrzeniowych rozkazu nie wykonano<sup>10</sup>.

Latem 1950 r. Pajor przekazał polecenie zawieszenia działalności na okres trzech miesięcy. Przyczyną takiej decyzji – jak mówił kurier – była fala aresztowań w wielu miastach Polski, między innymi we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie (Mossor i Tatar). W związku z aresztowaniami trzech członków sztabu organizacji odpowiedzialnych za okręg wrocławski uciekło samolotem z Poznania na zachód. Z tego też powodu wypłata jakichkolwiek pieniędzy jest niemożliwa. Rozgniewany tym Kowalik miał wówczas powiedzieć Świątkiewiczowi: „nie dość, że nie przysyłają pieniędzy, to jeszcze uciekają za granicę”<sup>11</sup>.

Po wznowieniu działalności jesienią 1950 r. sztab okręgowy Armii Krajowej uznał, że nadszedł czas powrotu do planów desantu Amerykanów i innych wojsk krajów zachodnich. Podkomendnym Kowalika nakazano przygotować po dwa zdjęcia i życiorys, niezbędne do wyrobienia legitymacji. Wystawione w trzech językach zachodnich, legitymacje miały ułatwić lądującym wojskom rozpoznanie sprzymierzeńców w Polsce. Zebrane dokumenty przez Świątkiewicza przekazano Pajorowi<sup>12</sup>.

Kolejny rozkaz dotyczył wytypowania spośród członków organizacji osoby do obsługi radiostacji, której odbiór nastąpić miał w najbliższym czasie. Kandydat – poza umiejętnością obsługi urządzenia – powinien był posługiwać się perfekcyjnie trzema językami<sup>13</sup>. Mimo usilnych poszukiwań nie znaleziono nikogo mogącego sprostać tym wymaganiom.

Z każdym miesiącem rosła liczba osób wtajemniczonych. Po krótkim okresie próbnym kandydaci podczas zbiorowych uroczystości wypowiadali rotę przysięgi, trzymając dwa palce prawej ręki na krzyżu<sup>14</sup>, po czym otrzymywali wybrany przez siebie pseudonim, zaczynający się od pierwszej litery nazwiska, na przykład Żuk miał pseudonim „Żwir”, Olszewski – „Ogórek”, Hutnik – „Hak”.

Jesienią 1950 r. organizacja liczyła już kilkudziesięciu członków. Kowalik podjął decyzję o zmianie dotychczasowego podziału AK. Zimą 1950/1951 lub wiosną 1951 r. dotychczasowe placówki na wzór wojskowy stały się plutonami i drużynami. Sam Kowalik z komendanta gminnego został komendantem rejonowym organizacji oznaczonej kryptonimem 200/2<sup>15</sup>.

W 1951 r. w ramach organizacji istniała komisja budżetowa i komisja weryfikacyjno-pseudonimowa oraz następujące stanowiska: komendant rejonowy (Michał Kowalik), szef łączności (Edward Bajer), szef uzbrojenia (Marian Olszew-

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. 1, k. 7.

<sup>10</sup> *Ibidem*, t. 1, Zeznanie M. Kowalika, k. 18.

<sup>11</sup> *Ibidem*, t. 1, Zeznanie F. Świątkiewicza, k. 25.

<sup>12</sup> *Ibidem*, t. 1, Zeznanie M. Kowalika, k. 18.

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. 19.

<sup>14</sup> *Ibidem*, 049/127, k. 9.

<sup>15</sup> *Ibidem*, 21/5468, t. 3, Zeznanie M. Kowalika, k. 132a.

ski), szef terenu (Władysław Kutrzyk), wojskowy komendant rejonu (Franciszek Szuberla), zastępca wojskowego komendanta rejonu (Mieczysław Nohanowicz), rejonowy szef wywiadu (Józef Waradzyn), rejonowy szef żandarmerii (Stanisław Żuk). W szczytowym okresie rozwoju w szeregach Armii Krajowej znalazło się około 150 osób, zgrupowanych w pięciu plutonach: pluton I – powiat trzebnicki, dowódca Jan Żuk; pluton II – powiat trzebnicki, dowódca Stefan Makówczyński; pluton III – powiat milicki, dowódca Jan Szymańczuk; pluton IV – powiat wołowski, dowódca Józef Bator; pluton V – Wrocław, dowódca Władysław Ciesielski<sup>16</sup>.

Pomimo dużej aktywności samego Kowalika, werbunek nowych członków od początku miał spontaniczny charakter. Z reguły pozyskiwanie nowych kandydatów rozpoczynało się od przekazania im wiadomości o mającej wkrótce wybuchnąć wojnie i o możliwościach uzyskania wymiernych korzyści materialnych i osobistych. Szczególną zachętą była obietnica objęcia jednego z wielu urzędów w administracji terenowej: burmistrza, wójta, sołtysa czy komendanta milicji.

W 1951 r. komendantowi Kowalikowi przybył nowy obowiązek – składanie comiesięcznych ustnych sprawozdań z aktualnego stanu liczebnego organizacji. W tym samym czasie nakazano mu ukierunkować pracę podziemną na prowadzenie infiltracji środowisk partyjnych. Zgodnie z otrzymanymi rozkazami dowódcy plutonów i drużyn próbowali werbować informatorów wśród członków PZPR, przekonując, że współpraca z podziemiem może być dla nich jedyną możliwością rehabilitacji. Niezależnie od tego sporządzano listy miejscowych aktywistów i notowano ich wypowiedzi (kartki z tymi notatkami miały być umieszczane w butelkach i zakopywane)<sup>17</sup>.

Zimą 1951/1952 r. Pajor ponownie zapowiedział rzut radiostacji i broni mającej pochodzić z Niemiec Zachodnich. Na pewien czas uaktywniono plutony i drużyny, na których terenie leżały wytypowane do obioru rzutów lotniska polowe. Polecono także przygotować odpowiednią liczbę bunkrów i schronów ziemnych, mogących pomieścić wszystkich członków organizacji i żołnierzy z desantu<sup>18</sup>.

W 1952 r. powrócono także do koncepcji trójjęzycznych legitymacji dla członków Armii Krajowej i konieczności sporządzania życiorysów. Zachowane archiwalia nie zawierają informacji o skuteczności akcji zbierania fotografii i życiorysów. Znacznie lepsze wyniki przyniósł kolejny pomysł nadesłany z Poznania – aby na akcję członkowie AK zakupili sobie białe czapki maciejówki z orzełkami w koronie<sup>19</sup>. Z zeznań złożonych przez Kowalika wynika, że kilkadziesiąt osób nosiło je, nie czekając na rozpoczęcie działań wojennych.

Zasadniczą zmianę w działalności AK w położonych na północ od Wrocławia powiatach przyniósł rok 1952. Odgórne polecenia nakazywały zdobywanie broni, o której przez dwa poprzednie lata w ogóle nie wspomniano. Wytypowani dowódcy mieli prowadzić szkolenia z zakresu umiejętności posługiwania się bronią. Jednocześnie istniało przyzwolenie na nadawanie stopni wojskowych, co jak

<sup>16</sup> *Ibidem*, 049/127, k. 12–15. Według danych UB do grupy wrocławskiej należało dziewięć osób.

<sup>17</sup> *Ibidem*, 21/5468, t. 3, Zeznanie M. Kowalika, k. 185.

<sup>18</sup> *Ibidem*, t. 4, k. 171.

<sup>19</sup> *Ibidem*, 024/7956, Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Pentagon”, k. 23.

się wkrótce okazało, spowodowało przyznanie kilkudziesięciu osobom stopni podoficerskich i oficerskich<sup>20</sup>.

Również w 1952 r. nakazano rozpoczęcie działań o charakterze wywiadowczym. Członkowie AK mieli zbierać informacje o dyslokacji i ruchach oddziałów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Efektem akcji było zebranie danych o wątpliwej wartości wywiadowczej, które jednak w przyszłości posłużyły za podstawę do postawienia zarzutu szpiegostwa w interesie obcej organizacji. Wywiadowcy przekazali komendantowi Kowalikowi informacje typu: w Legnicy stacjonuje siedemnaście dywizji radzieckich, przez stację kolejową w Żmigrodzie przejeżdżał pociąg z wojskiem, w lesie koło Trzebnicy stacjonuje jednostka radziecka<sup>21</sup> itp.

## Aresztowania

Pierwsze informacje o istnieniu „nielegalnej organizacji” UB otrzymał w grudniu 1951 r. Uzyskał je tajny współpracownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Trzebnicy „Szczęśliwy” – pracownik trzebnickiej Powiatowej Rady Narodowej. Podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych wszedł w bliższy kontakt z Janem Gruchałą – członkiem AK, który znając „Szczęśliwego” ze wspólnej akowskiej działalności w okresie okupacji, zwierzył mu się z istnienia organizacji podziemnej i swojej przynależności do niej. Wykorzystując zaufanie Gruchały, współpracownik UB przez kilka miesięcy zdobywał kolejne informacje. Po kilku miesiącach UB zyskało potwierdzenie meldunków składanych przez „Szczęśliwego”. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu ulokowanej w więzieniu agentury (tak zwanej agentury celnej), informującej, że przebywający w więzieniu Antoni Wręczycki ujawnił istnienie organizacji w powiecie milickim i trzebnickim. Na przesłuchaniu 7 maja Wręczycki potwierdził informacje uzyskane podczas wszczętego już wcześniej rozpracowania<sup>22</sup>.

Na podstawie decyzji szefa WUBP we Wrocławiu 11 lipca 1952 r. wydziały III i V WUBP przeprowadziły tajne aresztowanie Michała Kowalika, który na wstępnym przesłuchaniu potwierdził dane z materiałów operacyjnych oraz ujawnił nazwiska członków AK. Na tej podstawie sporządzono precyzyjny plan rozbicia organizacji, którego realizację przy użyciu połączonych sił WUBP, PUBP w Trzebnicy, Miliczu oraz Wołowie, Milicji Obywatelskiej i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przewidziano na 14 lipca 1952 r. Poprzedziło ją tajne zatrzymanie Franciszka Świątkiewicza. Po nim nastąpiły aresztowania, zatrzymania i rewizje w poszczególnych miejscowościach. Pierwszego dnia aresztowano 85 osób. Dla usprawnienia operacji powołano lokalne sztaby operacyjne, którym przydzielono odpowiednią liczbę pracowników operacyjnych, żołnierzy KBW i środki lokomocji. Niezależnie od tego każda grupa otrzymała po dwóch oficerów śledczych do natychmiastowego rozpoczęcia przesłuchań zatrzymanych<sup>23</sup>.

Aresztowania na podstawie uzyskiwanych w śledztwach informacji trwały do jesieni 1952 r., obejmując łącznie ponad dwieście osób.

<sup>20</sup> *Ibidem*, 21/5468, t. 4, k. 170.

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 1, Zeznanie M. Kowalika, k. 184–186.

<sup>22</sup> *Ibidem*, 049/127, k. 16.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 17.



W stosunku do aresztowanych Wydział Śledczy WUBP we Wrocławiu wszczął natychmiast śledztwo w grupach obejmujących od jednego do sześciu podejrzanych. Pierwsze czynności śledcze zakończono już pod koniec września 1952 r.<sup>24</sup>

## Śledztwo

Śledztwo prowadzili funkcjonariusze WUBP we Wrocławiu oraz PUBP w Trzebnicy, Wołowie i Miliczu, wśród których największą aktywnością wykazali się: Alfred Bednarczyk<sup>25</sup>, Józef Grabowski<sup>26</sup>, Roman Kulik<sup>27</sup>, Eugeniusz Ladzyński<sup>28</sup>, Stanisław Majcher<sup>29</sup>, Józef Majwat<sup>30</sup>, Ludwik Nawrocki<sup>31</sup>, Zdzisław Niewiarowski<sup>32</sup>, Józef Nowicki<sup>33</sup>, Lucjan Pachucy<sup>34</sup>, Władysław Paryż<sup>35</sup>, Stanisław Pasek<sup>36</sup>,

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>25</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej A. Bednarczyka.

<sup>26</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej J. Grabowskiego.

<sup>27</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej R. Kulika.

<sup>28</sup> AIPN Wrocław, 058/621, Akta osobowe E. Ladzyńskiego. Eugeniusz Ladzyński – ur. 29 XI 1927 r. W UB od 1946 r. na stanowiskach: wartownik PUBP w Kozuchowie (1946–1948), wartownik Komendy WUBP we Wrocławiu (1948–1949), młodszy oficer śledczy Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu (1949), oficer śledczy i starszy oficer śledczy PUBP w Kłodzku (1950–1954), starszy oficer śledczy i starszy referent operacyjny PUBP i PUdsBP w Nowej Rudzie (1954–1955), oficer operacyjny PUdsBP w Kłodzku (1956). 31 XII 1956 r. zwolniony ze służby.

<sup>29</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej S. Majchera.

<sup>30</sup> AIPN Wrocław, 079/8, Akta osobowe J. Majwata. Józef Majwat – ur. 7 VI 1925 r. w Węzerowie, powiat miechowski. Od 27 VIII 1945 r. w PUBP w Oleśnicy, wartownik. 21 XI 1949 r. przeniesiony do WUBP we Wrocławiu, gdzie do 1956 r. pracował jako młodszy oficer śledczy, oficer śledczy i starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego. Od 1956 r. w Komendzie Wojewódzkiej MO we Wrocławiu na stanowiskach: starszy oficer dochodzeniowy Wydziału IV, inspektor dochodzeniowy, kierownik sekcji i inspektor nadzoru w Wydziale Dochodzeniowym. Awanse: kapral – 1949 r., chorąży – 1950 r., podporucznik – 1952 r., porucznik – 1954 r., kapitan – 1962 r. 25 VI 1970 r. zwolniony ze służby.

<sup>31</sup> *Ibidem*, 056/688, Akta osobowe L. Nawrockiego. Ludwik Nawrocki – ur. 15 V 1930 r. w Łukawicy, powiat leski. W UB od 26 I 1949 r., m.in. na stanowiskach: goniec Wydziału Ogólnego WUBP, aplikant śledczy Wydziału Śledczego i oficer śledczy Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu.

<sup>32</sup> *Ibidem*, 0242/336, Akta osobowe Z. Niewiarowskiego. Zdzisław Niewiarowski – ur. 18 VII 1923 r. w Nowym Sączu. Od 25 VI 1945 r. oficer śledczy PUBP w Kamiennej Górze. W latach 1948–1956 kolejno: oficer śledczy Wydziału Śledczego, zastępca naczelnika i naczelnik Wydziału VII WUBP i WUdsBP we Wrocławiu. Od 1956 r. w SB we Wrocławiu jako zastępca naczelnika Wydziału „B” i naczelnika Wydziału Śledczego. W 1967 r. przeniesiony do Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, gdzie kierował pracami Wydziału Śledczego SB. Awanse: starszy sierżant – 1946 r., chorąży – 1947 r., podporucznik – 1949 r., porucznik – 1951 r., kapitan – 1954 r., major – 1959 r., podpułkownik – 1964 r. W 1971 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 7 III 1981 r. w Grywałdzie k. Czorsztyna.

<sup>33</sup> *Ibidem*, 059/3899, Akta osobowe J. Nowickiego. Józef Nowicki – ur. 19 III 1930 r. w Radomiu. Mając 15 lat, wstąpił do UB w Żąbkowicach Śląskich (zataił swój wiek). W latach 1945–1958 zatrudniony jako: młodszy referent PUBP w Żąbkowicach Śląskich (1945–1947), oficer śledczy WUBP we Wrocławiu (1947–1953), wykładowca w szkole resortowej we Wrocławiu (1953–1955), kierownik Wydziału VII WUdsBP we Wrocławiu (1955–1958) i naczelnik Wydziału Śledczego KW MO we Wrocławiu (1958). 31 X 1958 r. zwolniony ze służby. W 1999 r. skazany przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu na 1,5 roku pozbawienia wolności za stosowanie niedozwolonych metod śledczych wobec członków organizacji Armia Krajowa z powiatów milickiego i trzebnickiego.

<sup>34</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej L. Pachucego.

<sup>35</sup> Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta osobowe studenta W. Paryża, bez sygn. Władysław Paryż – ur. 19 XII 1925 r. w Żarogowie, powiat miechowski. W latach 1948–1954 oficer śledczy WUBP we Wrocławiu, następnie prokurator Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu.

<sup>36</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej S. Paska.

Jerzy Ruszel<sup>37</sup>, Roman Tomczak<sup>38</sup>, Abram Wohl<sup>39</sup>, Zdzisław Worach<sup>40</sup>, Arkadiusz Zalega<sup>41</sup> i Marian Żurawski<sup>42</sup>.

Ujawnione już na wstępnych przesłuchaniach rzekome związki członków Armii Krajowej z Andersem, Tatarem, Spychalskim i Mossorem, spowodowały natychmiastowe przybycie do Wrocławia dwóch specjalnych wysłanników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – pplk. Ludwika Serkowskiego<sup>43</sup> i kpt. Floriana Mederera<sup>44</sup>, którzy przez cały pierwszy tydzień sierpnia uczestniczyli w przesłuchaniach członków kierownictwa organizacji.

W trakcie śledztwa szeroko korzystano z pomocy pięciu współpracowników zwerbowanych wśród aresztowanych członków AK oraz z wyników pracy agencji celnej<sup>45</sup>.

Dzięki relacjom osób aresztowanych w sprawie Armii Krajowej możliwe stało się ustalenie metod zastosowanych przez oficerów śledczych UB w celu uzyskania pożądanых przez nich treści zeznań. Wśród najczęściej wymienianych znalazło się: wbijanie igieł pod paznokcie, bicie po całym ciele, kopanie, duszenie, przytrząskiwanie genitaliów szufladą biurka, plucie w twarz, umieszczanie w karcerze (pomieszczeniu o wysokości 1 m wypełnionym w części wodą) nawet na ponad 50 godzin, wielogodzinne „stójki”, groźenie pozbawieniem życia aresztowanego lub członków jego rodziny, głodzenie, znęcanie się psychiczne, obelgi, pozbawianie snu<sup>46</sup>.

W najpełniejszym z zachowanych opisów metod śledczych stosowanych wobec jednego z członków AK, szczególne miejsce zajmuje oficer śledczy Józef

<sup>37</sup> AIPN Wrocław, 059/2218, Akta osobowe J. Ruszela. Jerzy Ruszel – ur. 13 XII 1925 r. w Ostrowach, powiat częstochowski. W UB od 15 XII 1945 r., początkowo na stanowisku wartownika i oficera śledczego PUBP w Nysie, następnie oficera śledczego PUBP w Oleśnicy (1946–1948), WUBP w Katowicach (1948–1949) i WUBP we Wrocławiu (8 XI 1949 – 4 VI 1954), 4 VI 1954 r. zwolniony ze służby. Awanse: chorąży – 3 XII 1947 r., podporucznik – 28 XII 1950 r.

<sup>38</sup> *Ibidem*, V-7053, Akta osobowe R. Tomczaka. Roman Tomczak – ur. 18 VI 1912 r. w Eliżanowie, powiat kutnowski. W UB od 1945 r. na stanowiskach: młodszy oficer śledczy PUBP w Ozorkowie (1946), zastępca kierownika sekcji w Wydziale VII WUBP we Wrocławiu (1946), starszy oficer śledczy w Wydziale Śledczym WUBP (1946–1948), starszy oficer śledczy PUBP w Dzierżoniowie (1948–1949), oficer śledczy w Wydziale Śledczym WUBP i WUdsBP we Wrocławiu (1949–1956). W 1956 r. zwolniony ze służby. Awanse: chorąży – 1945 r., podporucznik – 1949 r., porucznik – 1951 r. Brak danych o zatrudnieniu po zwolnieniu z UB. Zmarł 14 III 1988 r. we Wrocławiu.

<sup>39</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej A. Wohla.

<sup>40</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej Z. Woracha.

<sup>41</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej A. Zalegi.

<sup>42</sup> Nie odnaleziono teczki osobowej M. Żurawskiego.

<sup>43</sup> Ludwik Serkowski – ur. 13 VIII 1919 r. W UB od lata 1944 r. W 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu Śledczego MBP. Zwolniony z pracy w resorcie 31 V 1956 r. (*Ludzie bezpieczeństwa w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 746).

<sup>44</sup> Brak bliższych danych. Zarówno Mederer, jak i Serkowski brali udział w przesłuchaniach Kowalika, Świątkiewicz i Waradzyna w dniach 1–6 VIII 1952 r.

<sup>45</sup> AIPN Wrocław, 049/127, k. 19. Zwerbowano wówczas tajnych współpracowników posługujących się pseudonimami „Jackowski”, „Nella”, „Ryszard”, „Wąż”, „Jurek”.

<sup>46</sup> Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu, Odpowiedzi na ankietę OBEP we Wrocławiu z 29 XI 2000 r., skierowaną do osób represjonowanych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1956, bez sygn., Odpowiedź na ankietę Marii Waradzyn (żony Józefa Waradzyna) z 15 I 2001 r.; Odpowiedź Mariana Lewandowskiego z 19 I 2001 r.; Odpowiedź Władysława Noconia z 11 I 2001 r.



Nowicki<sup>47</sup>: „W śledztwie prowadzonym przez [...] [Józefa Nowickiego – K.S.] poddawany byłem wielokrotnym przesłuchaniom (około 80 razy), szczególnie nocami. Z przesłuchań tych Nowicki według mnie sporządził 30–40 protokołów przesłuchań mnie. Poza Nowickim przesłuchiwali mnie inni funkcjonariusze UB w liczbie 8–10 osób, którzy z niektórych przesłuchań sporządzali protokoły. [...] Tak jak podałem, były to długotrwałe nocne przesłuchania, które przeciągały się do godzin rannych. Jedno przesłuchanie prowadzone przez Nowickiego trwało bez przerwy siedem dni i nocy. To znaczy, że ja siedziałem w pokoju na taborecie przez ten czas. Gdy nie byłem przesłuchiwany, to musiałem siedzieć w pozycji »na baczność«, a inni funkcjonariusze tylko mnie pilnowali. [...] Nowicki podczas przesłuchiwania mnie w śledztwie kilkanaście razy pluł w twarz. Za którymś razem, nie pamiętam dokładnie kiedy, po opluciu mnie »odwinąłem« ręką w jego kierunku. Nowicki narobił krzyku i do pokoju przesłuchań wpadło z pięciu ubeków, którzy na jego polecenie zaczęli mnie okładać rękami po całym ciele. Wtedy to do bijących dołączył się też Nowicki. Nowicki pięścią uderzył mnie ze trzy razy w lewy bok. W śledztwie Nowicki mnie więcej nie bił, ale pluł na mnie dalej. [...] Pomimo straszenia mnie ja nie przyznawałem się do zarzucanych mi czynów. W tej sytuacji, pod koniec listopada [1952 r. – K.S.] Nowicki polecił umieścić mnie w karcerze. Konwojem zostałem zaprowadzony do piwnicy przez nieznanymi mi ubeków. Tam musiałem się rozebrać kompletnie do naga i stać na betonowym podłożu w wodzie po kostki. Po dwóch dniach badał mnie lekarz. Nie wiem, jaka była jego diagnoza. Natomiast Nowicki oświadczył mi, że lekarz powiedział, że w karcerze mogę przebywać w dalszym ciągu bez określenia czasu. Po powrocie do piwnicy, po pięciu dniach straciłem przytomność<sup>48</sup>».

Wielomiesięczny okres śledztwa kończyło sporządzenie aktu oskarżenia i skierowanie sprawy do sądu. Wszystkie osoby oskarżane o przynależność lub współpracę z organizacją Kowalika stanęły przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu. 12 marca 1953 r. oficer śledczy WUBP we Wrocławiu por. Zdzisław Niewiarowski sporządził akt oskarżenia przeciwko dowództwu organizacji. We wstępie do niego pisał:

„Zwycięska realizacja Planu 6-letniego i pomyślny rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wzmaga opór elementów kułacko-spekulacyjnych, które starają się powstrzymać przechodzenie mas chłopskich na drogę nowej gospodarki socjalistycznej. Elementy te organizują opór przeciw wszelkim poczynaniom władzy ludowej na wsi.

W związku z tym wieś jest obecnie terenem zacieklej ataków ze strony podziemia reakcyjnego i jego imperialistycznych mocodawców.

<sup>47</sup> 9 VII 1999 r. Sąd Rejonowy Wrocław-Stare Miasto wydał wyrok skazujący Józefa Nowickiego na 1,5 roku więzienia. 27 I 2000 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu, IV Wydział Karny oddalił rewizję adwokata i utrzymał wyrok w mocy.

<sup>48</sup> Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN we Wrocławiu, Akta podręczne prokuratora w sprawie stosowania niedozwolonych metod śledczych przez byłych funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu wobec Władysława Gągorowskiego, S-1/98/UB, Odpowiedź Władysława Gągorowskiego z 8 IV 1997 r. na ankietę skierowaną do osób represjonowanych z przyczyn politycznych na Dolnym Śląsku, opracowaną przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu.

Na czele tej walki stoją przywódcy organizacji z czasów okupacji i b[yl]i członkowie PSL, którzy są wyrazicielami ideologii faszystowskiej i interesów kułackich. Szerzą oni wrogą propagandę i panikę wojenną, tworzą grupy i nielegalne organizacje, uprawiając akcję dywersyjną, szpiegowską i terrorystyczną na odcinku wiejskim. Na rozrastanie się wrogiej działalności mają duży wpływ zagraniczne ośrodki szpiegowskie, które poprzez audycje radiowe i nasłanych do Polski agentów wpływają na aktywizowanie się elementów wrogich Polsce Ludowej.

Pod wpływem propagandy wojennej i popleczników imperialistycznych ośrodków wywiadowczych na terenie woj. wrocławskiego powstała w 1949 r. kontrewolucyjna organizacja pod nazwą Armia Krajowa, która postawiła sobie za cel walkę z władzą ludową w Polsce i przygotowanie imperialistom bazy do ewentualnej agresji.

Jednak w wyniku czujności władz bezpieczeństwa organizacja ta została ujawniona<sup>49</sup>.

Z racji pełnionej funkcji wszystkie akty oskarżenia zatwierdzał kierujący Wojсковą Prokuraturą Rejonową we Wrocławiu ppłk Filip Barski<sup>50</sup>.

## Procesy

Lipiec 1952 r. na Dolnym Śląsku, poza masowymi aresztowaniami członków organizacji Armia Krajowa, przeszedł do historii także ze względu na odbywający się wówczas proces kierownictwa innej organizacji o nazwie Rzeczpospolita Polska Walcząca. W trakcie wielodniowej rozprawy sądowej kierujący Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu ppłk Włodzimierz Ostapowicz<sup>51</sup> zwołał naradę pracowników sądu, którym oświadczył, że otrzymał wiadomość o planowanej przez

<sup>49</sup> AIPN Wrocław, 21/5468, t. 3, Wstęp do aktu oskarżenia w sprawie F. Świątkiewicza, M. Kowalika i innych, sporządzony 12 III 1953 r. przez por. Zdzisława Niewiarowskiego, k. 192.

<sup>50</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], 18/725, Akta osobowe F. Barskiego; Archiwum Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, 482/46/70, Akta osobowe F. Barskiego. Filip Barski – ppłk, prokurator wojskowy, ur. 18 IX 1909 r. we Lwowie. W 1937 r. absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1939–1943 w ZSRR. Od 1944 r. w wojskowych organach prokuratorskich na stanowiskach: aplikant Wojskowej Prokuratury 2. Armii WP (1944), oficer śledczy Wojskowej Prokuratury 7. DP (1944–1945), oficer śledczy i podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Katowicach (1945), podprokurator Wojskowej Prokuratury Dowództwa Okręgu Wojskowego nr IV (1945–1946), wiceprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu (1946–1947) i Szczecinie (1947–1948), prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie (1948–1949), prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu (1949–1955). Awanse: chorąży – 1945 r., podporucznik – 1945 r., porucznik – 1945 r., kapitan – 1946 r., major – 1946 r., podpułkownik – 1951 r. Po zwolnieniu z wojska wiceprokurator i naczelnik Wydziału Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu. W 1969 r. wyjechał do Wenezueli.

<sup>51</sup> CAW, 1495/71/943, Akta osobowe W. Ostapowicza; Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu, 499, Akta osobowe adwokata W. Ostapowicza. Włodzimierz Ostapowicz – ppłk, sędzia wojskowy, ur. 16 VI 1907 r. w Stanisławowie. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1939–1943 przebywał w ZSRR. Od 1943 r. w WP. Od 13 VII 1944 r. w sądownictwie wojskowym. Do chwili demobilizacji w 1955 r. pracował jako sędzia i szef Wojskowego Sądu Polowego 2. DP (1944–1945), przewodniczący Wydziału ds. Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku (1946), szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku (1946–1947), kierownik sekcji w Departamencie Personalnym MON (1947–1948), szef Wojskowego Sądu Okręgowego nr I w Warszawie (1948–1950) i Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu (1950–1955). Po demobilizacji adwokat w Strzelinie (powiat wrocławski) i we Wrocławiu. Zmarł 18 XI 1979 r. we Wrocławiu.

Amerykanów akcji wysadzenia desantu w okolicach sądu i odbicia przez nich kierownictwa Rzeczypospolitej Polski Walczącej. Kolejnym rozprawom towarzyszyły już nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Wstrzymano ruch na odcinku ulicy Podwale, która przylegała do sądu, żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z bronią maszynową stali wokół budynku, na jego korytarzach i dachu<sup>52</sup>. Rozbicie w tym samym czasie przez UB organizacji Armia Krajowa, działającej także w środowisku chłopskim, spowodowało, że ppłk Ostapowicz zakwalifikował ją jako oddział Rzeczypospolitej Polski Walczącej i kolejną na Dolnym Śląsku jednostkę „V kolumny imperialistów amerykańskich”. W sprawozdaniu WSR we Wrocławiu za listopad i grudzień 1952 r. pisał do swoich przełożonych w Warszawie: „W okresie sprawozdawczym spośród spraw przeciwko osobom cywilnym, które wpłynęły do sądu i które zostały rozpatrzone (281), dominowały sprawy o działalność w organizacjach kontrrewolucyjnych i sprawy o bandytyzm [...]. Przytłaczająca większość kontrrewolucyjnych organizacji, których działalność ujawniona została na terenie województwa wrocławskiego, to organizacje, które tworzone były jako V kolumna imperialistów amerykańskich na wypadek wojny i które miały udzielić w wypadku wojny pomocy agresorowi z bronią w ręku lub bez niej [...]. Podobną szeroko rozgałęzioną kontrrewolucyjną organizacją ujawnioną w lipcu 1952 r. była organizacja działająca pod nazwą Armia Krajowa. Organizacja ta działała w graniczących ze sobą gminach powiatów Wołów, gmina Wińsko, Milicz, gmina Zmigród i gmina Prusice, i Trzebnica, gmina Skokowa oraz w mieście Wrocław. Założona ona została przez nieujętego dotychczas mjr. AK z okresu okupacji N. Potyrę w 1949 r. na terenie powiatu Milicz. Celem tej kontrrewolucyjnej organizacji było przygotowanie się na wkroczenie wojsk amerykańskich w wyniku oczekiwanej przez jej przywódców nowej wojny imperialistycznej, przygotowanie miejsc dogodnych do wysadzenia desantu wojsk agresora i udzielenia temu desantowi pomocy w postaci informacji dotyczących rozmieszczenia naszych wojsk, transportu, lotnictwa itp. oraz ukrywanie członków desantu. Od lipca do września 1952 r. aresztowanych zostało 150 członków tej organizacji”<sup>53</sup>.

Pierwsze rozprawy sądowe przeciwko członkom AK odbyły się pod koniec września 1952 r. Ostatnie, w których sądzono kierownictwo organizacji, w kwietniu 1953 r. Składowi sędziowskiemu WSR we Wrocławiu przewodniczyli sędziowie: Adolf Gębara<sup>54</sup>, Stanisław Romanek<sup>55</sup>, Franciszek Kapczuk<sup>56</sup> i Norbert

<sup>52</sup> Relacja J. Szydłarskiego, sekretarza Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu w latach 1950–1953 z 11 XII 1997 r., w zbiorach autora.

<sup>53</sup> AWL II, 4958/55/13, Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, Sprawozdania miesięczne i opisy wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu za okres 8 XI – 31 XII 1952, k. 226.

<sup>54</sup> Nie odnaleziono akt osobowych A. Gębary.

<sup>55</sup> CAW, 1645/79/551, Akta osobowe S. Romanka. Stanisław Romanek – kpt., sędzia wojskowy, ur. 18 XI 1916 r. w Kępie, powiat miechowski. Od 1946 r. w wojskowym wymiarze sprawiedliwości na stanowiskach: sekretarz Wojskowej Prokuratury 7. DP (1946), sekretarz Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr IV we Wrocławiu (1946), aplikant, asesor i sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu (1947–1954). Awanse: podporucznik – 1946 r., porucznik – 1948 r., kapitan – 1950 r. W chwili zwolnienia z wojska był studentem II roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po demobilizacji kierownik zaopatrzenia i ekonomista w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu. Zmarł 20 XI 1988 r. we Wrocławiu.

<sup>56</sup> *Ibidem*, 1615/77/852, Akta osobowe F. Kapczuka. Franciszek Kapczuk (właśc. Nataniel Trau) – ur. 26 II 1913 r. w Samborze, województwo łwowskie. W 1936 r. absolwent Wydziału Prawa

Ołyński<sup>57</sup>. Największą aktywnością w ferowaniu wyroków, w tym kar śmierci wykazał się najmłodszy z nich, por. Adolf Gębara. Wśród prokuratorów Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu podobną do Gębary rolę odegrał kpt. Roman Strugalski<sup>58</sup>. W ostatnim dniu procesu Franciszek Świątkiewicz i Józef Waradzyn ze łzami w oczach prosili o darowanie życia<sup>59</sup>.

Ogółem w sprawie skazano 137 osób, orzekając niezwykle surowe wyroki: pięć kar śmierci, sześć kar dożywotniego więzienia, 21 wyroków 15 lat więzienia, dwa – 14 lat, trzy – 13 lat, szesnaście – 12 lat, trzy – 11 lat, 22 wyroki 10 lat, sześć – 9 lat, czternaście – 8 lat, siedemnaście – 7 lat, sześć – 6 lat, trzy – 5 lat, pięć – 3 lat, pięć – 2 lat, dwie kary jednego roku, jedna kara dwóch miesięcy więzienia<sup>60</sup>. Pozostałych kilkadziesiąt osób zatrzymanych do wyjaśnienia po kilku dniach, czasami tygodniach zwolniono, rezygnując ze skierowania ich spraw na drogę sądową.

Ze względu na „bezpieczeństwo państwa” rozprawę przeciwko dowództwu organizacji Armia Krajowa przeprowadzono niejawnie, bez udziału publiczności. Siedmiodniowy proces (7–13 kwietnia 1953 r.) zakończył się ogłoszeniem wyroku 20 kwietnia, w którym sędzia por. Adolf Gębara skazał Franciszka Świątkiewicza, Michała Kowalika, Franciszka Szuberłę i Józefa Waradzyna na karę śmierci. W dniu rozpoczęcia procesu Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu pod przewodnictwem kpt. Romanka najwyższy wymiar kary orzekł wobec Jana Szymańczuka.

Podczas aresztowań członków Armii Krajowej w 1952 r. z zagrożonego terenu udało się zbiec Bronisławowi Górskiemu, Bolesławowi Grzebielcowi, Ludwi-

---

Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W okresie okupacji przebywał w ZSRR, do Polski powrócił zimą 1946 r. W latach 1947–1948 szef wydziału w Komendzie Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, następnie do 1949 r. pracownik Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym we Wrocławiu. W latach 1949–1954 sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu. 15 IX 1954 r. przeniesiony do rezerwy. Po zwolnieniu z wojska sędzia Sądu Powiatowego we Wrocławiu, prezes sądu w Radziejowie i sędzia Sądu Powiatowego w Szczecinie. Zmarł 7 XII 1986 r. w Szczecinie.

<sup>57</sup> *Ibidem*, 1615/77/884, Akta osobowe N. Ołyńskiego. Norbert Ołyński – ur. 30 I 1913 r. w Sępólnie, województwo bydgoskie. W 1935 r. absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu. Do 1939 r. aplikant w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. Od 24 IX 1945 r. pracował w sądownictwie wojskowym na stanowiskach: sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w Rzeszowie (24 IX 1945 – 19 II 1946), sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (19 II 1946 – 1 IV 1948), sędzia WSR w Kielcach (2 IV 1948 – 10 VIII 1949), zastępca szefa WSR w Kielcach (10 VIII 1949 – 31 VIII 1952), zastępca szefa WSR we Wrocławiu (1 VII 1953 – 12 VII 1955). Po demobilizacji sędzia Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie (1 VIII 1955 – 2 I 1959) i Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie (3 I 1959 – 1974). Zmarł 29 VIII 1983 r. w Szczecinie.

<sup>58</sup> *Ibidem*, 1645/79/373, Akta osobowe R. Strugalskiego; Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta osobowe studenta R. Strugalskiego, bez sygn. Roman Strugalski – kpt., prokurator wojskowy, ur. 9 XII 1914 r. w Klimkiewiczowie, powiat opatowski. Od 1945 r. w wojskowym wymiarze sprawiedliwości na stanowiskach: oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr I w Warszawie (1945), podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Olsztynie (1946–1950), podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu (1950–1953). Awanse: podporucznik – 1945 r., porucznik – 1946 r., kapitan – 1948 r. Po zwolnieniu z wojska kierownik Wydziału Kadr Akademii Medycznej we Wrocławiu i adwokat we Wrocławiu. W 1960 r. uzyskał magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zmarł 9 XII 1983 r. we Wrocławiu.

<sup>59</sup> AIPN Wrocław, 21/5468, t. 4, k. 82, 110.

<sup>60</sup> *Ibidem*, 049/127, k. 20.

kowi Kmieciewi, Stanisławowi Ptakowi i Stanisławowi Stanisławskiemu, którzy po latach ukrywania się, w 1955 i 1956 r. ujawnili się przed Wojskową Prokuratūrą Rejonową we Wrocławiu lub Powiatowym Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Trzebnicy<sup>61</sup>.

Ze względu na to, że członkowie kierownictwa AK zostali skazani na najwyższe wyroki z art. 6 i 7 małego kodeksu karnego (szpiegostwo), nie mogli liczyć na zastosowanie wobec nich przepisów amnestii. Jeszcze 3 grudnia 1955 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu uznał na nieuzasadniony wniosek obrońcy o poddanie rewizji wyroku WSR we Wrocławiu z 20 kwietnia 1953 r. Dopiero 16 czerwca 1956 r. we wniosku rewizyjnym Najwyższego Sądu Wojskowego znaleziono podstawę do złagodzenia wyroków Kowalika i innych, uznając za możliwe uniewinnienie ich z obu artykułów. Uznano bowiem, że „trudno mówić o szpiegostwie, gdy nigdy nie ustalono, czy nawiązano kontakt z obcym wywiadem”, oraz że sama obietnica wynagrodzenia, bez udowodnienia, aby ktokolwiek je rzeczywiście otrzymał, nie może być powodem przyjęcia takiej kwalifikacji czynu.

Na podstawie decyzji Najwyższego Sądu Wojskowego wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu Filip Barski – ten sam, który pięć lat wcześniej zatwierdzał wszystkie nakazy aresztowania i postanowienia o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej – wyraził zgodę na przerwę w karze ostatniego z członków kierownictwa Armii Krajowej – Józefa Waradzyna<sup>62</sup>. Ostatecznie dopiero 29 listopada 1960 r. Rada Państwa PRL zawiesiła mu resztę kary na okres trzech lat, nie uwalniając bynajmniej od zarzutu popełnienia przestępstwa.

W latach 1958–1960 Służba Bezpieczeństwa we Wrocławiu prowadziła sprawę ewidencyjno-obszerną, którą objęto zwalnianych członków AK. Po stwierdzeniu, że nie przejawiają żadnej działalności, sprawę zaniechano<sup>63</sup>.

## Walka o życie

Przez dziewięć miesięcy skazani na karę śmierci oczekiwali na akt łaski Rady Państwa, który nie nadchodził. W tym czasie trwały gorączkowe, lecz w konsekwencji skuteczne wysiłki samych skazańców i ich obrońców o darowanie życia.

Po wielu pozostających bez odpowiedzi prośbach Franciszek Świątkiewicz, jeden z głównych skazanych w procesie, pisał do Rady Państwa: „Sprawa moja przy opowiadaniu wywołuje po prostu śmiech u słuchających. Za to zostałem skazany we Wrocławiu na karę śmierci. [...] Jest to moja ostatnia prośba. Więcej nigdy nie napiszę. Pozostało mi nieco jeszcze ambicji i honoru”<sup>64</sup>.

Zapewne nie bez wiedzy i zgody władz bezpieczeństwa obronę dowództwa Armii Krajowej i wielu jej członków powierzono dwóm byłym prokuratorom wojskowym, do niedawna zaangażowanym w procesy przeciwko członkom

<sup>61</sup> *Ibidem*, Załączniki do charakterystyki, kwestionariusze B. Górskiego, B. Grzebielca, L. Kmiecica, S. Ptaka i S. Stanisławskiego.

<sup>62</sup> W aktach sprawy brak informacji o datach zwolnienia z więzienia innych członków kierownictwa AK.

<sup>63</sup> AIPN Wrocław, 049/127, k. 20.

<sup>64</sup> *Ibidem*, 21/5468, t. 4, k. 263.



podziemia – Albinowi Znamirowskiemu<sup>65</sup> i Jerzemu Tinne<sup>66</sup>. W kuriozalnym uzasadnieniu wniosku rewizyjnego z 24 kwietnia 1953 r. skierowanego do Rady Państwa adwokat Jerzy Tinne pisał: „Ten pachol amerykańsko-angielskich imperialistów omamił Świątkiewicza podstępem i kłamliwą obietnicą wynagrodzenia pieniężnego, słowem: zagrał na najniższym instynkcie ciemnego chłopca, czyniąc z niego ślepe narzędzie swojej nikczemnej działalności”<sup>67</sup>. „Trudno nawet sobie wyobrazić, aby organizatorem względnie kierownikiem kontrrewolucyjnej organizacji mógł być analfabeta, a w dodatku mocno głuchy, jakim jest Świątkiewicz”<sup>68</sup>.

## Ofiary

Do końca 1952 r. w więzieniach i aresztach wrocławskich zmarło trzech członków AK: 13 sierpnia Jan Konopielko<sup>69</sup>, 7 grudnia Antoni Tobolski<sup>70</sup>, 17 grudnia Antoni Płóciennik<sup>71</sup>. 2 sierpnia 1954 r. śmierć w więzieniu poniósł Józef Bator<sup>72</sup>.

Na przełomie lat 1952/1953 w kilkudziesięciu procesach przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu stanęło sto kilkadziesiąt osób, wśród nich: Edmund Bajer, Józef Bator, Bronisław Bienias, Józef Bienias, Józef Borowiec, Stanisław Borowiec, Stanisław Brożek, Władysław Chłopek, Bronisław Chorążyczewski, Jan Cichoń, Paweł Cieśllicki, Władysław Cieśllicki, Stanisław Czechowicz, Czesław Czechowski, Sylwester Czerwiński, Jan Danaj, Antoni Dobosz, Adam Dobroń, Henryk Dorabiało, Tadeusz Dorużyński, Henryk Dyka, Jan Dziezdina, Eugeniusz Dziekański, Józef Figura, Bronisław Fijałkowski, Bronisław

<sup>65</sup> CAW, 2411/37/52, Akta osobowe A. Znamirowskiego. Albin Znamirowski – ur. 8 X 1890 r. w Słobódce Dolnej, powiat buczacki. W 1914 r. absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jako oficer ck armii brał udział w I wojnie światowej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego m.in. sędzia Sądu Polowego 2. Armii w Głębokiem (1921–1922), kierownik Wojskowego Sądu Rejonowego w Słonimiu (1922–1926), podprokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Krakowie (1926–1927), sędzia śledczy i orzekający Wojskowego Sądu Okręgowego I w Warszawie (1929–1937), prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Grudziądzu (1937–1939). W latach 1939–1945 przebywał w niewoli niemieckiej. W WP od 2 XI 1946 r., m.in. jako podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej (1946–1947) i szef Wydziału III i VI Naczelnej Prokuratury Wojskowej (1947–1949). 20 II 1950 r. przeniesiony w stan spoczynku. Awanse: podpułkownik – 1946 r., pułkownik – 1947 r. Po zwolnieniu adwokat i obrońca wojskowy we Wrocławiu.

<sup>66</sup> *Ibidem*, 1234/66/47, Akta osobowe J. Tinne. Jerzy (Joszyj) Tinne – ur. 12 VIII 1902 r. w Równem. W 1921 r. absolwent gimnazjum w Równem. Do wybuchu drugiej wojny kancelista i właściciel biura pisania podań w Równem. W latach 1939–1943 w ZSRR. Od 1943 r. w WP. W latach 1945–1949 aplikant i oficer śledczy Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Chełmie (1945–1946) i Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie (1946–1949). W 1949 r. absolwent rocznej Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości we Wrocławiu. Awanse: chorąży – 1945 r., podporucznik – 1946 r., porucznik – 1946 r. Po zwolnieniu z prokuratury wojskowej adwokat i obrońca wojskowy we Wrocławiu.

<sup>67</sup> AIPN Wrocław, 21/5468, t. 4, k. 171.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 112.

<sup>69</sup> *Ibidem*, 049/127, Kwestionariusz osobowy J. Konopielki, k. 78; K. Szwaagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002, s. 95.

<sup>70</sup> AIPN Wrocław, 049/127, Kwestionariusz osobowy A. Tobolskiego, k. 16.

<sup>71</sup> *Ibidem*, k. 19; K. Szwaagrzyk, *op. cit.*, s. 95.

<sup>72</sup> AIPN Wrocław, 049/127, k. 21; K. Szwaagrzyk, *op. cit.*, s. 95.



Forgiel, Piotr Fran, Józef Franiak, Marian Frydlewicz, Stanisław Frydlewicz, Józef Garbacz, Julian Garbacz, Kazimierz Garbacz, Piotr Garbacz, Stanisław Garbacz, Władysław Garbacz, Roman Gągorowski, Władysław Gągorowski, Mikołaj Giermantowski, Zbigniew Gopalski, Bronisław Górski, Emil Górski, Tadeusz Grochowski, Jan Gruchała, Leopold Grys, Tadeusz Grys, Antoni Grzebielec, Bolesław Grzebielec, Bolesław Grzeliński, Waclaw Heciak, Ignacy Hutnik, Józef Hutnik, Zdzisław Jasiński, Władysław Jędryka, Zofia Jurkowska, Franciszek Kapłan, Józef Kądziała, Włodzimierz Kiedek, Włodzimierz Kielek, Władysław Kierbeć, Jakub Kmieć, Ludwik Kmieć, Michał Kmieć, Franciszek Kmiołek, Józef Knuf, Jan Konopielko, Antoni Kopacki, Piotr Kos, Franciszek Kot, Krystyna Kotowska, Władysław Kowalczyk, Michał Kowalewski, Michał Kowalik, Zofia Kowalik, Michał Kowalski, Jan Kozan, Józef Kozub, Marian Kozub, Sławomir Kozyra, Aleksander Krasoń, Władysław Kruk, Bolesław Krykora, Józef Kurowski, Władysław Kutrzyk, Antoni Kuzioł, Marian Lewandowski, Jan Łuczak, Tadeusz Makolus, Sławomir Makówczyński, Stanisław Makówczyński, Paweł Maksymow, Bolesław Matysiak, Ignacy Miarka, Bronisław Mikosik, Antoni Misiewicz, Józef Misiewicz, Karol Moździerz, Kazimierz Musiał, Władysław Musiał, Stanisław Myśliński, Władysław Noçoń, Mieczysław Nohanowicz, Antoni Nowak, Józef Nowak, Ludwik Nowak, Adam Nowakowski, Stanisław Nytko, Edward Ochodzki, Stefan Odżyński, Wincenty Oleksy, Marcin Olszewski, Marian Olszewski, Franciszek Orlik, Zofia Owczarek, Jan Pajak, Antoni Papliński, Waclaw Pawłowicz, Mieczysław Pietrasik, Stanisław Pikuła, Edward Płociennik (Płuciennik), Antoni Płuciennik, Krystyna Pruchnik, Bronisław Przeor, Franciszek Przystarz, Ludwik Przystarz, Marian Przystarz, Franciszek Pudłowski, Franciszek Regiec, Leon Salamon, Józef Salandra, Stanisław Samulak, Michał Siemiątkowski, Mikołaj Sienkiewicz, Bolesław Sieradzki, Mikołaj Siermantowski, Jan Sipiora, Marian Sipiora, Tadeusz Sipiora, Jan Stanaszek, Henryk Stawowy, Franciszek Strzeszyna, Onufry Sudnikowicz, Marian Szczuka, Franciszek Szuberla, Stanisław Szwajger, Jan Szymańczuk, Józef Szymański, Józef Szymczyk, Stanisław Szyper, Stanisław Słezak, Czesław Ślusarczyk, Franciszek Świątkiewicz, Marian Świątkiewicz, Zofia Świątkiewicz, Antoni Tobolski, Bronisław Trojan, Antoni Waradzyn, Józef Waradzyn, Alfons Wasilewski, Władysław Wasilewski, Waclaw Wojdak, Zygmunt Wojdak, Alfons Wołodźko, Antoni Wręczycki, Józef Wróbel, Jan Zięba, Bronisław Zebrowski, Jan Żuk, Józef Żuk, Stanisław Żuk<sup>73</sup>.

Do ofiar zaliczyć należy kilkadziesiąt osób skazanych za współpracę z organizacją lub odpowiadających przez sądem z art. 18 małego kodeksu karnego (jak to określano, „wiedział, nie powiedział”): Józefa Banasia, Adolfa Brotona,

<sup>73</sup> Zob. AIPN Wrocław, akta spraw: Sr. 164/52, Sr. 587/52, Sr. 587/52, Sr. 588/52, Sr. 590/52, Sr. 593/52, Sr. 599/52, Sr. 602/52, Sr. 608/52, Sr. 612/52, Sr. 616/52, Sr. 617/52, Sr. 618/52, Sr. 621/52, Sr. 642/52, Sr. 643/52, Sr. 646/52, Sr. 648/52, Sr. 649/52, Sr. 650/52, Sr. 653/52, Sr. 654/52, Sr. 663/52, Sr. 671/52, Sr. 681/52, Sr. 685/52, Sr. 686/52, Sr. 694/52, Sr. 700/52, Sr. 701/52, Sr. 703/52, Sr. 705/52, Sr. 706/52, Sr. 707/52, Sr. 708/52, Sr. 711/52, Sr. 713/52, Sr. 715/52, Sr. 716/52, Sr. 718/52, Sr. 729/52, Sr. 730/52, Sr. 731/52, Sr. 732/52, Sr. 733/52, Sr. 734/52, Sr. 737/52, Sr. 740/52, Sr. 744/52, Sr. 765/52, Sr. 768/52, Sr. 775/52, Sr. 776/52, Sr. 780/52, Sr. 782/52, Sr. 784/52, Sr. 817/52, Sr. 818/52, Sr. 821/52, Sr. 822/52, Sr. 823/52, Sr. 824/52, Sr. 842/52, Sr. 848/52, Sr. 8/53, Sr. 9/53, Sr. 12/53, Sr. 30/53, Sr. 72/53, Sr. 76/53, Sr. 95/53, Sr. 129/53, Sr. 135/53, Sr. 138/53.

Mieczysława Datę, Tadeusza Grochowskiego, Marię Grzebielec, Wacława Janika, Zbigniewa Kapłana, Władysława Kowalika-Bajura, Krystynę Kuczborską-Kotowską, Feliksa Kuczborskiego, Kazimierza Majewskiego, Pawła Markiewicza, Wojciecha Matysiaka, Stanisławę Nohanowicz-Misiewicz, Stanisława Pawlińskiego, Zygmunta Pikula, Kacpra Pileckiego, Ignacego Piotrowskiego, Stefana Popławskiego, Władysława Szymaniaka, Wandę Tataryn, Stefana Żurawskiego<sup>74</sup>.

## Epilog

W innych realiach politycznych sprawa organizacji Armia Krajowa z powiatu milickiego, trzebnickiego i wołowskiego oraz oczekiwanego przez nią desantu stałaby się pewnie podstawą wielu żartów, przechodząc do historii jako kolejny przykład ludzkiej niewiedzy i naiwności (70 proc. członków AK ukończyło pięć lub mniej klas szkoły powszechnej). W dobie „zastrzającej się walki klasowej” i walki z „zakusami imperializmu” członkowie AK zostali ofiarami systemu. Mimo że nawet wśród współwięźniów opowieści o organizacji – jak pisał Franciszek Świątkiewicz – wywoływały śmiech, otrzymali wyroki niewspółmierne do swej „winy”.

Nie można także wykluczyć, że sprawa od samego początku była jedną z największych prowokacji UB na Dolnym Śląsku. Jej celem mogło być zastraszenie chłopów, niechętnych powstawaniu spółdzielni. Jeżeli tak rzeczywiście było, zastosowane kombinacje operacyjne były znane jedynie bardzo wąskiej grupie osób z najwyższego kierownictwa WUBP, po działaniach których nie pozostały żadne, nawet cząstkowe materiały archiwalne.

KRZYSZTOF SZWAGRZYK (ur. 1964) – historyk, doktor nauk humanistycznych, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu. Zajmuje się komunistycznym aparatem represji, głównie działalnością sądownictwa i prokuratury. Autor między innymi książek: *Winni? – Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych* (1999), *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1945* (2000), *Straceni na Dolnym Śląsku (1945–1956)* (2002).

<sup>74</sup> AIPN Wrocław, 049/127, Wykaz pomocników reakcyjnej organizacji AK, k. 55–231.